

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2004	R. XLVII (LX)	T. 1 (22)	s. 154–163
------------	--	---------------	------------------	--------------	------------

Małgorzata BALUKIEWICZ

O opiece nad dzieckiem głuchoniemym w Galicji (na przykładzie Lwowa)

Opieka nad dzieckiem niepełnosprawnym na ziemiach polskich jeszcze na początku XIX stulecia zawierała się w opiece nad dziećmi ubogimi, nie wyróżniano kategorii niepełnosprawności, traktując ją jako jedną z przyczyn ubóstwa. Opieka nad ubogimi rodziła się z obowiązku okazywania miłosierdzia i dawania jałmużny, który leży u podstaw moralności chrześcijańskiej. Obowiązek ten spoczywał w pierwszym rzędzie na zwierzchnikach prowincji kościelnych oraz na zakonach, których reguła kładła szczególny nacisk na działalność charytatywną. Parafialne domy dla ubogich, zwane „ptochium”, stopniowo różnicowały się na zakłady dla starców, chorych, podróżnych-pielgrzymów, tworząc cały system zakładów opieki. W XVII stuleciu zaczęto wydzielać zakłady opieki nad dzieckiem. Wszystkie instytucje miłosierdzia nosiły początkowo nazwę szpitali, dopiero w XIX wieku nazwę tę zarezerwowano wyłącznie dla zakładów przeznaczonych do leczenia chorych.

Zakłady dobroczynne fundowali biskupi lub osoby świeckie, miejsca te traktowano jako darowizny na rzecz Kościoła zatwierdzane przez jego zwierzchników, a tym samym stawały się instytucjami podległymi hierarchii kościelnej. W myśl dekretów papieża Grzegorza IX wszystkie instytucje miłosierdzia na terenie diecezji były poddane władzy biskupa tejże diecezji.

W połowie XVIII wieku powstał pierwszy we Lwowie zakład opieki dla dzieci pod wezwaniem św. Kazimierza¹. W zakładzie tym przebywały dzieci osierocone i porzucone, źródła nie wymieniają szczegółowych przyczyn porzucenia.

Koniec XVIII wieku był również końcem Rzeczypospolitej szlacheckiej. Państwo polskie przestało istnieć, a jego ziemie anektowane przez zaborców znalazły się w nowej sytuacji ekonomiczno-prawnej. Stolicą Galicji, w skład której weszły ziemie I i III zaboru austriackiego, a po roku 1846 także Rzeczpospolita Krakowska, był Lwów, miasto wyrosłe na pograniczu kultur, od początku swego istnienia wielonarodowe i wielowyznaniowe, o bogatych tradycjach samorządowych. W chwili rozbioru obszar ten znalazł się w kręgu prawodawstwa austriackiego.

Władze cesarstwa niemal natychmiast podjęły starania w celu uporządkowania stanu prawnego opieki nad ubogimi². Udział władz austriackich w sprawowaniu tej opieki był jednak niewielki. Dominującą rolę odgrywała tzw. dobroczynność prywatna, czyli mniej lub bardziej profesjonalna działalność osób lub grup osób na rzecz ubogich.

Sz szczególnie rozpowszechnioną formą dobroczynności były w XIX wieku fundacje. Wśród nich można wyróżnić m.in. fundacje zapomogowe, posagowe, stypendialne i zakładowe³. O ile fundacje zapomogowe miały niemal wyłącznie charakter religijno-filantropijny, fundacje zakładowe stanowią przykład znacznie bardziej dojrzałych społecznie inicjatyw. Fundatorzy zakładów opieki kierowali się również względami religijnymi, przyświecał im dogmat czynnej miłości bliźniego, jednak oprócz zapewnienia dachu nad głową i ciepłej strawy wykazywano zainteresowanie dalszymi losami osób, a zwłaszcza dzieci przyjętych w opiekę. Fundatorzy zobowiązywali zarządy fundacji do wprowadzania programów kształcenia i wychowania, przygotowania do samodzielnego życia.

W państwie austriackim pierwsze zakłady opieki specjalnej dla określonej kategorii niepełnosprawności powstały pod koniec XVIII wieku (Wiedeń

¹ Warto w tym miejscu przypomnieć, iż Szpital Podrzutków ks. Gabriela Piotra Baudouina i Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie powstały w latach 1732–1762.

² Jako pierwsze ukazały się dwa patenty cesarza Józefa II: Patent Wegen Verpflegung der wahren Armen z dn. 23 XII 1786 r. nakładał obowiązek opieki nad ubogimi na urzędy parafialne, zobowiązując gminy administracyjne do subwencjonowania tej opieki; Patent Juden – Ordnung z dn. 7 V 1789 r. dokonał podziału na gminy wyznaniowe: chrześcijańską i izraelską, zobowiązując do dokonania podziału majątku ruchomego i nieruchomego, będącego w posiadaniu gminy administracyjnej. Patent nakazywał również korzystanie ze wspólnych zakładów zaopatrzenia ubogich tam, gdzie te społeczności zamieszkują wspólnie. Spory majątkowe wybuchły w trakcie podziału taką współpracę uniemożliwiły na wiele dziesięcioleci.

³ Nazwa „fundacje zakładowe” obejmuje fundacje utworzone w celu wybudowania lub uruchomienia zakładu opiekuńczego, jak również te, które miały za zadanie wspierać działalność już istniejących zakładów.

i Praga). W Galicji dopiero w pierwszej połowie XIX stulecia uruchomiono pierwszy zakład fundacyjny przeznaczony dla dzieci głuchoniemych.

Opieka zakładowa nad dzieckiem głuchoniemym

W 1830 roku uruchomiono Zakład Głuchoniemych we Lwowie⁴. Był to drugi po Instytucie Głuchoniemych w Warszawie (1817) tego typu zakład na ziemiach polskich pod zaborami. Ze względu na anonimowość fundatora oraz uzupełnienie kapitału zakładowego ze zbiórki publicznej na terenie całej Galicji od początku swego istnienia zakład uważany był za instytucję państwową⁵. W pierwszych latach działalności zatrudniał jedyne nauczyciela Czecha – Dominika Wichtila (lub Wychytila), a nauka odbywała się w języku niemieckim. Po odejściu Wichtila dyrektorem został Antoni Panthera, a nauczycielem Tomasz Chocholouszek. W tym czasie obok języka niemieckiego wprowadzono lekcje w języku polskim. Od roku 1856 język ten był wiodącym językiem nauczania (zob. Nurowski, 1983, s. 81).

Opiekę nad Zakładem z ramienia władz sprawowało c.k. Gubernium Krajowe, co oznacza, że kolejni gubernatorzy byli jego protektorami. Nadzór nad działalnością dydaktyczną i wychowawczą spoczywał w rękach metropolitalnego konsystorza łacińskiego. W okresie autonomii, tj. od roku 1867, protektorami Zakładu byli namiestnicy, a nadzór nad organizacją i przebiegiem nauczania przejęła Rada Szkolna Krajowa. Bezpośrednie kierownictwo powierzono dyrektoriatowi, w którego skład wchodził przedstawiciel różnych instytucji państwowych i samorządowych oraz dyrektor Zakładu.

W latach osiemdziesiątych XIX stulecia Zakład Głuchoniemych przeżywał okres prawdziwego rozkwitu. Staraniem dyrekcji, a w szczególności dyrektora ks. infułata Karola Mossinga i dr. Teofila Gerstmana, członka dyrekcji, pedagoga, dyrektora szkoły realnej we Lwowie, nawiązano bezpośredni kontakt z Instytutem Głuchoniemych w Warszawie. Oddelegowano tam w celu odbycia stażu Eleonorę Ruebenbauer i ks. Ignacego Pongowskiego. Szczególnie istotne było przybycie do Lwowa Eweliny i Antoniego Mejbaumów, uprzednio pracowników warszawskiego Instytutu.

⁴ Był to jedyny specjalistyczny zakład dla dzieci niepełnosprawnych na terenie Galicji. Dwadzieścia lat później powstał Zakład Ciemnych przeznaczony dla dzieci niewidomych, ufundowany przez Wincentego Zarembę (Zarębę) Skrzyńskiego dla uczczenia pamięci jego niewidomego syna (1851), a w roku 1870 rozpoczęła działalność prywatna szkoła dla głuchoniemych wyznania mojżeszowego, prowadzona przez Izaaka Bardacha (Wiczkowski, 1907).

⁵ Jako fundatora wskazywano Franciszka Holdheima – pod takim pseudonimem miał się ukrywać cesarz Franciszek I – lub biskupa Jana Leonharda. Kapitał początkowy złożono w 1828 roku, a następnie ogłoszono zbiórkę publiczną i w ciągu dwóch lat zebrano całą potrzebną sumę.

Antoni Mejbaum (1854–1916) z chwilą objęcia kierownictwa Zakładu przeprowadził szereg modernizacji, w wyniku których praca z głuchoniemymi dziećmi osiągnęła bardzo wysoki poziom. Na wzór warszawskiego Instytutu rozłożono naukę na 6 lat i sprowadzono z Warszawy podręczniki oraz pomoce ułatwiające naukę. Uruchomiono także szkołę freblowską dla dzieci w pierwszym roku nauki; zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu po dwie godziny.

Poddano renowacji również bazę lokalową, dostosowując standardy do najnowszych wymagań higieny. Zakład był otoczony ogrodem, z którego część wydzielono na boisko, plac zabaw i teren spacerowy; pozostałą część zajmował ogród warzywny, gdzie odbywały się praktyczne lekcje ogrodnictwa i sadownictwa dla wychowanków Zakładu. W tym czasie w Zakładzie przebywało 74 dzieci i 7 nauczycieli.

Rada Pedagogiczna pracowała w systemie miesięcznych konferencji samokształceniowych. Wśród przedmiotów nauczania obok nauki wymowy i czytania z ruchu warg znajdowały się przedmioty przyrodnicze, matematyczne, a także prace ręczne w warsztatach szewskim i krawieckim.

Do Zakładu przyjmowano dzieci w wieku 7–12 lat; nauka chłopców trwała do 16, a dziewcząt – do 15 roku życia. Początkowo zgodnie z aktem fundacyjnym przyjmowano do Zakładu wyłącznie dzieci pochodzące ze związków małżeńskich, urodzone w Galicji, religii katolickiej, w wieku od 7 do 13 lat, sieroty lub wywodzące się z rodzin ubogich. Te dzieci przebywały w Zakładzie bezpłatnie⁶. Przyjęć dokonywano na podstawie podania z załączonym certyfikatem przynależności do gminy, świadectwem lekarskim i świadectwem ubóstwa; istniał też obowiązek przedstawienia świadectwa chrztu lub zgody rodziców na wychowanie dziecka w religii chrześcijańskiej. W innym wypadku rodzice ponosili koszty pobytu dziecka. Późniejsze regulacje wprowadzane przez władze krajowe dopuszczały przyjęcie dzieci nieślubnych i poniżej 7 roku życia. Istniała również możliwość dochodzenia na zajęcia do Zakładu dzieci z terenów przynależnych do gminy m. Lwowa. Część dzieci przyjmowano odpłatnie.

Pod koniec XIX wieku program nauczania obejmował następujące przedmioty:

- 1) nauka religii i moralności;
- 2) wymawianie i poznawanie mowy z ust;
- 3) nauka poglądu;
- 4) formalna nauka języka;

⁶ Zgodnie z *Ustawą o regulacji swojczyzny* z dn. 3 XII 1863 r., Dz.U.P., nr 105, Gmina miała obowiązek sprawowania bezpłatnej opieki nad ludnością ubogą urodzoną na obszarze gminy, w tej kategorii mieściły się dzieci głuchonieme ze względu na swoje upośledzenie, jeżeli łączyło się to z ubóstwem rodziny, miały również absolutne pierwszeństwo w przyjęciu do Zakładu.

- 5) arytmetyka;
- 6) wiadomości z geometrii;
- 7) geografia;
- 8) wiadomości z nauk przyrodniczych;
- 9) wiadomości z historii ojczystej;
- 10) stosunki społeczne;
- 11) wiadomości z higieny;
- 12) rysunki;
- 13) kaligrafia;
- 14) gimnastyka;
- 15) roboty ręczne:
 - dla chłopców – warsztat szewski i krawiecki,
 - dla dziewcząt – nauka szycia bielizny, robienia pończoch, cerowania, znaczenia i haftu oraz szycia na maszynie.

Warto przytoczyć również uchwałę Rady Pedagogicznej Zakładu z 1895 roku o wprowadzeniu kar dla wychowanków jako metody wychowawczej. Kary stosowano w przypadku zaniedbywania się w nauce lub złego sprawowania. System był ośmiostopniowy i obejmował:

- 1) upomnienie wobec kolegów;
- 2) stanie na odosobnieniu w klasie;
- 3) przepisywanie do zeszytu karnego w godzinach rozrywki (z wpisaniem do dziennika);
- 4) odosobnienie od obiadu;
- 5) nagana publiczna w czasie rozdawania nagród z wpisaniem do katalogu;
- 6) areszt domowy do 3 godzin;
- 7) czasowe zwolnienie od nauki z odebraniem zeszytów, książek i innych przyborów szkolnych;
- 8) degradacja do niższej klasy.

Możliwe było również stosowanie kar cielesnych lub wydalenie z Zakładu, jeżeli przewinienia zdarzały się często i wykraczały poza zwykłą niesubordynację (Pękowska, 2002, s. 72).

Zakład utrzymywał się z subwencji Sejmu i Wydziału krajowego oraz władz samorządowych Lwowa, ale znaczący dochód pochodził z fundacji, funduszy i legatów czynionych na rzecz Zakładu przez obywateli galicyjskich⁷.

Zakład Głuchoniemych, podobnie jak inne tego typu instytucje, przechodził trudne chwile w okresie I wojny światowej. Zabudowania zostały wówczas zarekwirowane do celów wojskowych przez okupujące Lwów wojska

⁷ Fundacje dotyczyły miejsc dla wychowanków, tzn. opłacano kilkuletni pobyt jednego lub kilku dzieci. Najbardziej znane fundacje na rzecz Zakładu: Fundacja Waleriana Czaykowskiego, Fundacja im. F.M. Czarkowskiej.

rosyjskie. Część dzieci – sierot, które nie wyjechały w okresie wakacji z miasta – pozostała w Zakładzie. Zaopiekował się nimi emerytowany już wówczas dyrektor Antoni Mejbaum, który dożywotnio zajmował mieszkanie zakładowe. W liście do przyjaciela Mejbaum pisał: „Wszak pełnomysłowym trudno wśród obecnych warunków znaleźć środki egzystencji, a cóż dopiero można powiedzieć o kalekach rzuconych na pastwę losu. Uważamy więc oboje z żoną za nasz obowiązek wytrwać, pomimo ubytku sił i zdrowia, na stanowisku, skoro je inni opuścić musieli” (Chołodecki-Białynia, 1919, s. 26). Antoni Mejbaum wytrwał do chwili ponownego uruchomienia Zakładu, co nastąpiło pod koniec 1915 roku; zmarł kilka miesięcy później.

Bursa dla głuchoniemych terminatorów

Zakład Głuchoniemych we Lwowie łączył funkcję dydaktyczną z funkcją opiekuńczo-wychowawczą. Jako główny cel działalności wskazywano przygotowanie dzieci do życia w społeczeństwie ludzi pełnosprawnych. Absolwenci opuszczali Zakład w wieku lat 15–16, w rzadkich wypadkach 18. Najczęściej mieli przed sobą kilkuletnią naukę zawodu w warsztatach rzemieślniczych. Jeżeli znajdowali oparcie w rodzinie, mogli tę naukę kontynuować, natomiast sieroty były zdane wyłącznie na siebie. Rozumiejąc ich trudną sytuację, Antoni Mejbaum wystąpił z inicjatywą utworzenia bursy dla głuchoniemych terminatorów. W 1912 roku doprowadzono do jej uruchomienia. Jej twórca w rozlicznych wystąpieniach publicznych, a także na łamach czasopism lwowskich starał się zwrócić uwagę społeczeństwa na los absolwentów Zakładu, którzy nie mając możliwości kontynuowania nauki, szansę na życie w pełnosprawnym społeczeństwie muszą zaprzepaścić. Uruchomiona bursa miała umożliwić absolwentom uzyskanie pełnych kwalifikacji zawodowych – dyplomu czeladnika, a tym samym dopomóc w całkowitym usamodzielnieniu się.

Prowadzenie bursy i pracę opiekuńczo-wychowawczą z jej mieszkańcami powierzono nauczycielom i współpracownikom Zakładu Głuchoniemych. Pobyt w bursie był związany z symboliczną opłatą, od której odstępowano w razie szczególnie trudnej sytuacji materialnej wychowanka. Główne koszty utrzymania Komitet sprawujący opiekę nad bursą pokrywał z datków prywatnych, propagując ideę niesienia pomocy i wsparcia tej grupie młodzieży, która musi pokonać szczególnie trudną drogę do zdobycia zawodu.

W corocznych sprawozdaniach z działalności Zakładu i bursy zamieszczano apele do społeczeństwa z prośbą o darowizny, a także listy do darczyńców z podziękowaniami za datki. Zachęcano do członkostwa w Komitecie bursy, bądź to w charakterze członka wspierającego, bądź członka założyciela,

co wiązało się z opłacaniem składek stałych lub jednorazowych, w wysokości ustalonej przez Komitet. Te składki były podstawowym źródłem utrzymania placówki.

W jednym ze sprawozdań napisano: „Nędza moralna i materialna, w jakiej pogrążyli się terminatorzy pełnozmysłowi, zwróciła na nich uwagę społeczeństwa, które organizuje dla nich bursy, dając im w ten sposób utrzymanie i opiekę moralną. O ileż więcej potrzebują tej opieki terminatorzy głuchoniemi, zdani częstokroć z powodu kalectwa na łaskę i niełaskę swoich pracodawców. Warunki, w których terminatorzy głuchoniemi żyli i pracowali, były często tego rodzaju, że tracili oni cały podkład moralny, jaki otrzymali w czasie pobytu w Zakładzie, i schodzili na bezdroża, albo z powodu bardzo niekorzystnych warunków zdrowotnych umierali we wczesnej młodości” (*Sprawozdanie...*, 1913, s. 30).

Na terenie bursy i w Zakładzie prowadzone były zajęcia doszkalające z zakresu nauk przyrodniczych i historii powszechnej. Odbывały się odczyty, pogadanki, kształtowano u młodzieży nawyk pożytecznego spędzania wolnego czasu, zachęcano do korzystania z czytelni czasopism i książek.

Pierwsze Małopolskie Stowarzyszenie Głuchoniemych „Nadzieja”

Zakład Głuchoniemych i prywatna Żydowska Szkoła dla Głuchoniemych⁸, jedyne tego typu instytucje w całej Galicji, nie były w stanie zaspokoić potrzeb, jakie istniały wówczas w dziedzinie opieki nad dzieckiem głuchoniemym. Liczbę dzieci w wieku szkolnym z upośledzonym słuchem szacowano w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia na ok. 2000, lwowskie zakłady zaspokajały te potrzeby jedynie w 5% (takie dane szacunkowe przytacza Mejb a u m, 1893, s. 14). J. Wiczowski podaje, że w latach 1890–1906 do Zakładu Głuchoniemych wpłynęło 1230 podań, z których uwzględniono zaledwie 234 (W i c z k o w s k i, 1907, s. 96). W tej sytuacji większość osób dotkniętych tym rodzajem niepełnosprawności nie miała szansy na odebranie jakiegokolwiek nauki. Nie posiadając żadnych kwalifikacji, pozostawała na utrzymaniu rodziny lub, co nie było rzadkością, przebywała w przytułkach i zakładach dla nieuleczalnie

⁸ Od 1870 roku działała we Lwowie Żydowska Szkoła dla Głuchoniemych, założona i prowadzona przez Izaaka Bardacha. Początkowo utrzymywana przez gminę Wyznaniową Izraelicką, po roku 1874 otrzymywała także subwencje przyznawane przez Radę Szkolną Krajową i Stowarzyszenie ku Wspieraniu Uczniów Szkoły dla Głuchoniemych. Szkoła borykała się nieustannie z problemami finansowymi, przebywało w niej jednocześnie od 10 do 23 (1892) wychowanków.

chorych. Ludzie ci, żyjąc w pełnej izolacji od społeczeństwa, spowodowanej nie tylko niemożliwością porozumienia się, ale także powszechnym wówczas przekonaniem o ciężkim upośledzeniu umysłowym ludzi głuchoniemych, budzili niechęć, obawę i nie mieli żadnej szansy na zmianę swojej sytuacji.

Istotne znaczenie w zmianie tego stanu rzeczy miała popularyzacja wiedzy o przyczynach, przejawach i istocie tego rodzaju niepełnosprawności, prowadzona nieustannie w różnej formie przez nauczycieli i współpracowników Zakładu. Do poprawy sytuacji przyczyniły się również zmiany w prawodawstwie austrowęgierskim. Szczególne znaczenie miało wejście w życie ustawy o swobodzie stowarzyszania się (*Ustawa o wolności stowarzyszania się*). Znosiła ona obowiązek uzyskania każdorazowo zgody władz państwowych na założenie jakiegokolwiek organizacji czy stowarzyszenia. Umożliwiło to szybki rozwój tzw. opieki publicznej. W ogromnym tempie wzrastała liczba stowarzyszeń i organizacji dobroczynnych, które objęły różnymi formami opieki dzieci, młodzież i osoby dorosłe. W kręgu ich działalności znaleźli się również głuchoniemi.

Stowarzyszenie Głuchoniemych „Nadzieja” powstało w 1874 roku i należało do prężnie działających organizacji. Założycielem i długoletnim prezesem był wychowanek lwowskiego Zakładu dla Głuchoniemych – Juliusz Zellinger (1828–1913). Uczestnicząc w II Kongresie Głuchoniemych w Wiedniu, zetknął się tam z przedstawicielami licznych już w tym czasie towarzystw zrzeszających ludzi głuchoniemych w całej Europie, co zainspirowało go do utworzenia podobnej organizacji w Galicji. Celem Stowarzyszenia było przerwanie izolacji osób głuchoniemych i stworzenie miejsca, w którym mogłyby zdobywać i podnosić kwalifikacje zawodowe, otrzymać radę i wsparcie w trudnych sytuacjach życiowych. Tam znaleźli również pomoc chorzy, inwalidzi i starcy.

Stowarzyszenie, w odróżnieniu od szkół dla głuchoniemych, miało charakter ponadnarodowy i ponadwyznaniowy. Do organizacji należeli przede wszystkim ludzie głuchoniemi, ale także pełni sprawni, powodowani chęcią niesienia pomocy, a nawet zamanifestowania swej solidarności z niepełnosprawnymi.

Dzięki staraniom Tadeusza Żulińskiego (1839–1885), lekarza należącego do znanej rodziny społeczników lwowskich, członkowie Stowarzyszenia otrzymywali bezpłatną pomoc lekarską i zniżki przy przejazdach koleją. Organizacja zajmowała się także pośrednictwem pracy i umieszczaniem inwalidów i starców w przytułkach; sprawowała opiekę nad bursą dla głuchoniemych terminatorów, a nawet „patronowała” związkom małżeńskim głuchoniemych, co należy rozumieć jako rodzaj usług matrymonialnych. W lokalu Stowarzyszenia urządzano zabawy karnawałowe, gry towarzyskie, wspólne obchody świąt religijnych i państwowych. Wszystko to miało służyć konsolidacji społeczności ludzi niepełnosprawnych, a także ułatwieniu im kontaktów ze społecznością pełnosprawnych mieszkańców Lwowa.

Prezes Stowarzyszenia utrzymywał stałe kontakty z podobnymi organizacjami z innych części Europy. Wyjeżdżał na kolejne Kongresy Głuchoniemych i starał się propagować wśród członków Stowarzyszenia, ale również na szerszym forum, najnowsze osiągnięcia nauki w dziedzinie integracji głuchoniemych w społeczeństwie pełnosprawnych. Po śmierci Juliusza Zellingera nowym prezesem został Józef Kościeszka Jaworski – głuchoniemy malarz, artysta fotografik, ilustrator wielu czasopism.

Od 1898 roku dla członków stowarzyszenia organizowano naukę religii, prowadzoną trzy razy w tygodniu przez ks. Wilhelma Wagnera, i pogadanki na tematy religijne Izaaka Bardacha, właściciela żydowskiej szkoły głuchoniemych. W niedziele i święta w kościele oo. Bernardynów we Lwowie odbywała się msza w języku migowym.

Stowarzyszenie dostarczało swoim członkom bezpłatnie „Gazetę Lwowską”, „Przewodnik Naukowy i Literacki” oraz z 50% zniżką „Dziennik Polski” i gazety wydawane w języku niemieckim „Volkszeitung”, „Taubstummenfreund” i „Taubstummen-Courier”.

Poza corocznymi sprawozdaniami z działalności od 1914 roku wydawano kalendarzyk kieszonkowy *Nadzieja*. W pierwszym wydaniu, redagowanym przez Józefa Chołodeckiego-Białynię, znalazły się artykuły przybliżające czytelnikom problemy ludzi głuchoniemych, materiały biograficzne oraz „alfabet głuchoniemych”.

Pod koniec I wojny światowej staraniem Stowarzyszenia utworzono Straż Miejską, przekształconą potem w Ochotniczą Legię Obywatelską, która w szeregach 240. Pułku Małopolskiej Armii Ochotniczej uczestniczyła w wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1918–1920.

W roku 1921 uruchomiono wieczorowe kursy dla dorosłych – jeden dla analfabetów i dwa doksztalające, na których zajęcia prowadzili nauczyciele zatrudnieni w Zakładzie Głuchoniemych, m.in. Eleonora Mejbaum, Bożena Wilkosz, Wanda Wolańska.

Uznając zasługi Stowarzyszenia na rzecz podnoszenia oświaty wśród głuchoniemych, a także zbliżenia pomiędzy pełno- i niepełnosprawnymi obywatelami województw południowo-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w 1923 roku Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznało Stowarzyszeniu subwencję na cele statutowe.

Starania dotyczące wyrównywania szans życiowych ludzi niepełnosprawnych mają na ziemiach polskich bogatą tradycję. Sięgają okresu, gdy opiekę nad ubogimi uważano za patriotyczny obowiązek, w zastępstwie nie istniejącego państwa. Być może w społeczności Lwowa, miasta wyrosłego w tradycji tolerancji dla odmienności kulturowej, łatwiej niż gdzie indziej przyszłość pokonać bariery, obawy, a nawet niechęć wobec odmienności wynikającej z upośledzenia zmysłów. Doświadczenia tego okresu wydają się cenne i warte upowszechnienia.

Bibliografia

- Badecka-Malkowa J., 1939: *Fundacje lwowskie. Szkic historyczny fundacji i funduszków zarządzanych przez gminę miasta Lwowa*. Lwów.
- Białyńia-Chołodecki J., 1927: *50-lecie pierwszego Małopolskiego Towarzystwa Głuchoniemych Nadzieja*. Lwów.
- Chołodecki-Białyńia J., 1919: *Wspomnienia z lat niedoli i niewoli 1914–1918*. Lwów.
- Mejbaum A., 1893: *Kilka słów o głuchoniemych. Rozwój Lwowskiego Zakładu dla tychże i jego potrzeby*. Lwów.
- Mejbaum A., 1894: *Krótki pogląd na rozwój lwowskiego zakładu głuchoniemych. Sprawozdanie z czynności Galicyjskiego Zakładu dla Głuchoniemych we Lwowie za rok szkolny 1893/94*. Lwów.
- Nurowski E., 1983: *Surpedagogika polska. Zarys historyczny*. Warszawa.
- Pękowska M., 2002: *Opieka nad dzieckiem głuchym i niewidomym we Lwowie w XIX wieku. W: Galicja i jej dziedzictwo*. Red. A. Meissner. Rzeszów.
- Sprawozdanie z czynności Galicyjskiego Zakładu dla Głuchoniemych we Lwowie za rok szkolny 1912/1913*. Lwów 1913.
- Sprawozdanie z czynności Galicyjskiego Zakładu dla Głuchoniemych we Lwowie za rok szkolny 1893/1894*. Lwów 1894.
- Ustawa o wolności stowarzyszania się z dn. 15 XI 1867 r., Dz.U.P., nr 134*.
- Wiczkowski J., 1907: *Lwów. Jego rozwój i stan kulturalny oraz przewodnik po mieście*. Lwów.